

EXPRES



ILUSTROWANY

NIEDZIELA

Nr 166 (1796)

ROK VI.

W warunkach terroru
Dziś wybory
we Francji



Taka jest rola
pana Charles de Gaulle'a

PARYŻ. — Dziś, w niedzielę odbywają się we Francji wybory do parlamentu. Z różnych stron kraju nadchodzą dalsze wiadomości o napadach bojówek i policji na lokale Partii Komunistycznej, związków zawodowych, na wiece robotnicze i na antyfaszystów, rozlepiających afisze wyborcze.

W Metz komunistyczny radca miejski oraz kilku robotników padło ofiarą brutalnego napadu na zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali deputowani komunistyczny Signor oraz brat zamordowanego w ubiegłym roku przez policję robotnika Edwarda Maze.

Brutalny zamach bojówek faszystowskich na zebranie robotnicze w Nicei, o którym donosiliśmy wczoraj, wywołał oburzenie w całym kraju. W całym mieście odbył się krótkotrwały, powszechny strajk protestacyjny.

Więcej nawozów, więcej włókien sztucznych

Polska praca i nauka święcą nowy triumf

W Wizowie uruchomiono produkcję kwasu siarkowego z anhydrytu

WIZÓW. Dnia 16 bm. w godzinach przedpołudniowych ruszyła produkcja jednego z największych w kraju zakładów przemysłu chemicznego — wielkiej fabryki kwasu siarkowego w Wizowie na Ziemiach Odzyskanych. Z potężnych agregatów spłynął do wagonu-cysterny pierwszy strumień kwasu siarkowego. Od tego momentu drugi po nowej stalowni huty „Częstochowa” — nowy wielki zakład produkcyjny włączył się do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Na uroczystość uruchomienia produkcji przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierzy Rządu RP — Aleksander Zawadzki i Hilary Chelchowski, minister Przemysłu Chemicznego — inż. Bolesław Rumiński, minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Jan Dąb-Kociol, wiceminister Karol Akerman, sekretarz ZG ZMP — Stanisław Nowocień oraz towarzyszący im przedstawiciele miejscowych władz.

Poniżej podajemy fragmenty przemówienia, wygłoszonego w czasie uroczystości przez wicepremiera A. Zawadzkiego.

Językoznawstwo na nowych drogach rozwoju w ZSRR

MOSKWA. — Na posiedzeniu Prezydium Akademii Nauk ZSRR wybitny uczyony radziecki — Wiktor Winogradow wygłosił referat o rozwoju językoznawstwa radzieckiego.

Prof. Winogradow stwierdził m. in., że nowe zadania wysunięte przez Stalina w jego genialnej pracy „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa” stały się podstawą dla reorganizacji pracy filologicznych i lingwistycznych instytutów naukowych oraz akademii.

Utworzony został specjalny Instytut Językoznawstwa przy Akademii Nauk ZSRR.

Uczni radzieccy opublikowali wiele prac z zakresu językoznawstwa, języka rosyjskiego i języków innych narodów ZSRR.

Prezydium postanowiło zorganizować w r. 1951 dyskusję naukową o pochodzeniu grup językowych i praw rozwoju języka. Postanowiono przystąpić do wydawania specjalnego czasopisma pt. „Zagadnienia językoznawstwa”.

Za prąd i gaz płacimy łącznie

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło uchwałę o połączeniu inkasa należności za gaz i prąd elektryczny, co pozwoli na skierowanie połowy obecnie zatrudnionych inkasentów do innej pracy.

Ulgi podatkowe, wyższa cena

Chłopi korzystają z dogodnych warunków uzupełniającej kontraktacji trzody chlewnej

WARSZAWA. — Jak wynika z napływających meldunków, ogłoszona niedawno w uchwale Prezydium Rządu uzupełniająca kontraktacja trzody chlewnej cieszy się dużym powodzeniem wśród ogółu chłopów — producentów. Zgodnie z uchwałą, z kontraktacji tej korzystają mogą wszyscy bez wyjątku producenci gospodarki, bądź wielkość hodowli.

Do kontraktowania uzupełniającego przystąpili chłopi na terenie całego kraju. W woj. warszawskim, w ciągu pierwszych 10 dni podpisano około 9 tys. kontraktów, w woj. bydgoskim — ok. 10 tys., w poznań-

skim — ok. 9 tys. i w łódzkim ponad 10 tysięcy kontraktów.

Termin zakończenia kontraktacji uzupełniającej na rok 1951 ustalony został na dzień 15 lipca br., aby umożliwić wszystkim producentom trzody chlewnej, którzy jeszcze do kontraktacji nie przystąpili — podpisanie umów, przez co zabezpieczają sobie dodatkowo korzyści, które kontraktacja przynosi.

Wszyscy kontraktujący mają prawo korzystania z wyższej ceny skupu, ustalonej dla dostaw kontraktowych oraz z ulg podatkowych. Od 13 bm. wprowadzony został teczni cennik skupu, przewidujący na okres do 30 września br. ceny wyższe o 5 procent.

Na wstępie pragnę złożyć Wam w imieniu Rządu gorące pozdrowienia i gratulacje z okazji uruchomienia produkcji w Waszej sławnej już w całym kraju fabryce.

Rozwiązanie sprawy kwasu siarkowego w Polsce ma szczególne znaczenie dla rozwoju rolnictwa i włókien sztucznych.

W wyniku dokonywanej się u nas przebudowy gospodarki rolnej i postępującej ustawnie intensyfikacji rolnictwa, zapotrzebowanie na wozów fosforowych niesłychanie wzrasta. O ile w okresie przedwojennym przemysł krajowy dostarczał rolnictwu niecałych 200 tys. ton nawozów, to w roku ubiegłym dostarczyliśmy rolnictwu około 500 tys. ton, a w dalszych latach zapotrzebowanie jeszcze bardziej wzrośnie i dojdzie do blisko miliona ton rocznie.

W ten sposób dostawa nawozów fosforowych, a co za tym idzie i zapotrzebowanie kwasu siarkowego, w krótkim czasie wzrosło w stosunku do okresu przedwojennego blisko 5-ciokrotnie.

Dotychczasowe trudności na odcinku produkcji kwasu siarkowego zostaną radykalnie przełamane w wyniku uruchomienia fabryki wizowskiej.

Wizów jest pierwszą w Polsce i czwartą na świecie fabryką kwasu siarkowego z anhydrytu, fabryką projektowaną całkowicie przez polskich konstruktorów.

Jest ona poważnym osiągnięciem polskiego przemysłu chemicznego, posiadającego w Polsce wielkie perspektywy rozwojowe.

Nie łatwa była Wasza praca i walka Towarzysze! Nie łatwo było uchwycić w karby i świadomie pokierować reakcjami chemicznymi nieznanego surowca przy niewypróbowanej aparaturze.

Rząd Polski Ludowej z najgłębszym zaufaniem powierzył Wam ważne państwowe zadanie i Wyście, darząc swój Rząd i swą Partię najgłębszym zaufaniem, zadanie to z honorem wypełnili — taka jest wymowa faktu, że dziś tu w Wizowie uroczystie święcimy uruchomienie produkcji kwasu siarkowego, stano wiąccej niezwykle istotny wkład w dokonywujące się w Polsce przeobrażenia.

Lecz wymowa tego faktu ma jeszcze jeden aspekt.

Mam na myśli przeobrażenia, którym w procesie budownictwa socjalistycznego ulega sam człowiek.

Wskazywał na nie nasz Prezydent tow. Bolesław Bierut w liście do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni huty częstochowskiej.

I Wy sami wiecie, ilu z Was zmieniło się, wyrosło, okrzepło politycznie w walce o Wizów, ilu z Was przepelnia dziś uczucie radości i dumy z dobrze spełnionego wobec kraju i Ojczyzny obowiązku.

Chciałbym wreszcie podkreślić szczególną wymowę faktu, że ten

wspaniały obiekt przemysłowy powstał obok wielu innych, tu na Ziemiach Odzyskanych.

Jest to wynikiem słusznej i konsekwentnie od roku 1945 przeprowadzanej polityki naszego rządu w stosunku do tych prastarych polskich ziem, które po wiekach wróciły do Polski i stały się jej nienaruszalną częścią składową.

Trzeba, żeby sobie wszyscy ludzie, zamieszkujący nasze Ziemię Zachodnią — uprzytomnili, że istnieją dalsze poważne możliwości gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju naszych Ziemi Zachodnich na bazie ich bogactw naturalnych i że ten rozwój może i powinien się odbywać w szybszym niż dotychczas tempie.

Do dalszej więc pracy, Towarzysze z Wizowa.

Niech drogowskazem w Waszej dalszej pracy będą słowa towarzysza Prezydenta Bieruta: „Wiedźcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli”.

Z całego serca życzę Wam dalszych sukcesów oraz sławy Waszych zakładów i dalszej sławy Waszych produjących ludzi.

Zmiana ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania

WARSZAWA. — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1951 r. uchwaliła dekret o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania, uchylający obowiązek wnoszenia przez pracowników spółdzielni na fundusz C-SFO i wynagrodzeń wypłacanych po dniu 29 czerwca 1951 roku. Po raz ostatni zatem obowiązek potrącania składek na fundusz C-SFO na fundusz C-SFO istnieje przy wypłatach wynagrodzeń dokonanych do dnia 29 czerwca 1951 r., bez względu na okres, którego te wynagrodzenia dotyczą; wynagrodzenia zaś, wypłacane po tej dacie, tj. od dnia 30 czerwca 1951 r. również bez względu na okres, którego dotyczą, wolne już będą od obowiązku potrącania składek na fundusz C-SFO.

Robotnicy Piotrkowa obiecują:

Przyspieszymy budowę kombinatu bawelnianego

List do zwycięskiej załogi huty „Częstochowa”

Planu 6-letniego — stalowni w Częstochowie.

Wasz zapał i energia w jakiej łamałście wszelkie przeszkody, Wasze poświęcenie dla wielkiej sprawy budowy fundamentów socjalizmu napawa nas wszystkich dumą i mobilizuje do spotęgowania wysiłków nad rozbudową naszej Ludowej Ojczyzny, nad umocnieniem jej po tegi gospodarczej, nad umocnieniem frontu narodów milujących pokój i walczących o pokój.

Idąc w Wasze ślady zobowiązujemy się skrócić o 9 dni termin zakończenia robót wyczerpujących hal produkcyjnych, jak również i robót zewnętrznych w terminie o 8 dni, przez co zaoszczędzimy łącznie 10.204 roboczogodzin, przyspieszając tym samym wcześniejsze uruchomienie kombinatu.

Na uroczystym zebraniu w świetlicy kombinatu, przedstawiciele brygad złożyli zobowiązania ukończenia przed terminem poszczególnych robót.

Na zakończenie zebrania odczytany został list załogi budującej kombinat do pracowników huty częstochowskiej, w którym czytamy między innymi:

Z taką samą radością, jak Flasa robotnicza całej Polski, przyjęliśmy wiadomość o Waszym wielkim zwycięstwie, o przedterminowym uruchomieniu jednego z największych obiektów przemysłowych

Zobowiązania naukowców przed Kongresem Nauki

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającym się I Kongresem Nauki Polskiej, Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej powzięła uchwałę, w której postanawia m. in.:

- wezwać wszystkich profesorów i kierowników naukowych Politechniki Warszawskiej do coraz szerszego stosowania w swych pracach metody materializmu dialektycznego, do coraz głębszego i szerszego poznawania i stosowania metod i osiągnięć nauki radzieckiej;

- zobowiązać kierowników katedr do stworzenia planu prac naukowych, który pozwoli na pełne wykorzystanie przeprowadzonej ostatnio reformy pracy pomocniczych sił naukowych. Okres letni będzie wykorzystany do przepracowania materiałów, jakie w tym zakresie do starczy Kongres.

- zobowiązać kierowników katedr i cały personel naukowy do ściślejszego powiązania nauki z praktyką poprzez uwzględnienie w planie prac naukowych tematyki na rodowego planu gospodarczego, poprzez poszerzenie współpracy z ruchem racjonalizatorskim w ramach utworzonej przy Politechnice poradni dla racjonalizatorów oraz poprzez podjęcie apelu o stosowaniu metody inż. Kowalowa,

- zainicjować szeroką akcję długoterminowych indywidualnych i zbiorowych zobowiązań pracowników naukowych.

Rada Dziekanów Politechniki apeluje do świata naukowego wyższych uczelni o podjęcie inicjatywy rzuczonej przez zespół naukowy Politechniki Warszawskiej oraz stwierdza, że realizacja wytyczonych drogi stanie się wielkim wkładem naukowców polskich w budowę potęgi Polski Ludowej, w walkę o pokój.

Umowa handlowa między Polską i Indonezją

WARSZAWA. — W Warszawie parafowana została umowa handlowa na okres jednego roku między Polską a Indonezją.

Umowa przewiduje import do Polski indonezyjskich surowców przemysłowych i konsumpcyjnych w zamian za polskie dostawy tekstyliów, wyrobów metalowych, maszyn włókienniczych, szkła, porcelany, chemikaliów i innych.

W ramach zawartej umowy Polska otrzymywać będzie z Indonezji m. in. herbatę, kawę, pieprz, chininę.

W dniu 16 bm. delegacja indonezyjska z panem Basoeki Djatismoro na czele opuściła Warszawę.

Cykl audycji o Dzierżyńskim w Polskim Radio

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającą się 25 rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, nieugiętego bojownika o zwycięstwo socjalizmu, Polskie Radio rozpoczyna nadawanie cyklu audycji pt. „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego”.

Pierwszą audycję z cyklu „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego” usłyszymy w programie pierwszym w niedzielę, dnia 17 czerwca br.



„Stany Zjednoczone muszą być przygotowane aby uzbroić żołnierzy innych narodów i posłać ich w ogień. Nie będziemy wówczas musieli wysyłać tam naszych chłopców”.

Tak oświadczył niedawno jeden z amerykańskich działaczy politycznych Clarence Cannon. Ciekawe czy za tę szczerą wypowiedź nie stanie on przypadkiem przed Komisją do badania działalności amerykańskiej?

Francuski minister handlu zwraca się do ambasadora Stanów Zjednoczonych:

— Pozwoli pan sobie zwrócić uwagę ekscelencjo, że w ostatnim transporcie dla dzieci, zamiast mleka kondensowanego otrzymaliśmy żyłki.

— No więc co z tego. A czym się dzieci będą golić jak dorosną? Kondensowanym mlekiem?

Chemia na usługach przemysłu

Mikroskopijna fabryka

W Zakładzie Technologii Chemicznej Węgla i Włókna prowadzi się prace i badania w dziedzinie wykończalnictwa

W wielkiej sali jednego z budynków Politechniki Warszawskiej znajduje się dziwna „fabryka”. Stoją w szeregach kociołki, pracujące pod wysokim ciśnieniem (autoklawy), młynki, prasy, walcówki, nad nimi szumia pasy transmisyjne.

Jest więc wszystko, co może zobaczyć w każdej fabryce barwników, półproduktów itp. Ale maszyny i cała ta aparatura jest tak mała, jakby ktoś spojrzął na halę fabryczną przez szkło pomniejszające...

To niezwykle urządzenie stanowi część Zakładu Technologii Chemicznej Węgla i Włókna, pozostającego pod kierownictwem prof. Józefa Turkiewicza.

Zmniejszone maszyny pozwalają studentom dokonywać obserwacji nad przebiegiem procesów chemicznych nie tylko w warunkach laboratoryjnych, ale czysto fabrycznych; pozwa-

lają im brać bezpośrednio udział w poszczególnych etapach produkcji. Dzięki temu specjalista, opuszczający Politechnikę — jest nie tylko teoretykiem, ale i praktykiem.

Na jakiej podstawie powstało skojarzenie w nazwie tej placówki — węgla z włóknem?

Węgiel, to nie tylko źródło energii cieplnej. Jest on surowcem wyjściowym do niezwykle zróżnicowanych cykli przemian chemicznych, w których wyniku powstaje ogromna ilość produktów użytkowych.

Nauka i technika wykrywają coraz to nowe możliwości i otrzymują substancje o najróżnorodniejszych właściwościach. Środki lecznicze, barwniki, tworzywa sztuczne, włókna syntetyczne, tłuszcze techniczne, nawet jadalne, woski, rozpuszczalniki, paliwa ciekłe, pachnidła — oto niektóre główne grupy produktów węglowych.

Tak więc, sztuka wzorczyście barwionej i ostatecznie wykończonej tkaniny bawełnianej jest raczej produktem przemysłu chemicznego niż włókienniczego.

Wystarczy pobieżne choćby przejrzenie procesów bielzenia, barwienia, druku, utrwalań barwników na włóknie oraz asortymentu barwników, chemikaliów i środków pomocniczych, użytych do tego celu, aby jasno zrozumieć rolę chemii w włókiennictwie, nie mówiąc już o barwionym

nylonie czy stylenie, które w stu procentach są produktami przemysłu chemicznego, opartego na węglu.

Jesteśmy w najważniejszym dziale zakładu — w pracowni kolorystycznej. W poprzek hali oświetlonej dziennym, jarzeniowym światłem — stoją stoły laboratoryjne, setki słoików i słoiczek z różnokolorową zawartością, próbówki i inne specjalne urządzenia.

Od wielu już tygodni pod kierownictwem inż. Przybysza wre prace nad znalezieniem odpowiedniejszego, lepszego zielonego barwnika do skóry. Tu właśnie, w tej pracowni, współpraca z przemysłem jest szczególnie ściśle, zakład bowiem prowadzi badania na zlecenie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. Głównym celem tych badań jest podnieść poziom wykończalnictwa w przemyśle włókienniczym, skórzanym, gumowym, poligraficznym i spożywczym.

Często zdarza się, że inicjatywa wychodzi nie tylko ze strony przemysłu, lecz z zakładu. Tak np. było ostatnio z tkaninami flagowymi.

Pracownicy zakładu stwierdzili, że czerwień sztandarowa za szybko płowieje na słońcu, a na deszczu spływa z tkaniny. Trzeba było natychmiast temu zaradzić!

Rozpoczęły się więc żmudne badania nad wyborem najlepszego barwnika i najlepszej metody farbowania. Zastosowanie bowiem właściwszego barwnika do danego włókna, służącego do ściśle określonych celów i znajdującego się w specyficznych warunkach — to poważne zagadnienie naukowe. Na świecie bowiem znajduje się kilkanaście tysięcy gatunków barwników. Jest w czym wybierać!

Rezultatem prac zakładu jest podniesienie poziomu wzorzystego barwienia tkanin-druku, który jest najwyższą sztuką stosowania barwników. Podniesiono przede wszystkim trwałość tych barwień. Wypracowano wreszcie metody drukarskie, pozwalające na stosowanie barwników krajowych, zamiast importowanych.

Pracownicy Zakładu najbardziej są jednak dumni z opracowanych własnych, nowych, zupełnie nieznanych na świecie metod farbowania — stanowiących istotny postęp w technice. Dużą pomocą w osiągnięciu sukcesów naukowych Zakładu jest przyswajanie sobie zdobyczy produkcyjnej techniki i chemii radzieckiej.

Jak wszędzie pracownie naukowe w Polsce Ludowej, tak samo Zakład Technologii Chemicznej Węgla i Włókna rozbudowuje się i rozrasta. Jego osiągnięcia, stanowią poważny wkład w dorobek postępowej nauki i przyczyniają się do szybszej realizacji Planu Sześcioletniego.



F. B. ŁÓDŹ: — List pani zaskoczył nas, ponieważ w pierwszych dniach maja br. wystaliśmy na podany adres wyczerpującą odpowiedź. Na tłumaczenia nie reflektujemy.

OB. A. B. — Pragnący się uczyć, zarówno młodzież jak i dorośli, mają obecnie ogromne możliwości. Polska Ludowa specjalną opieką otacza uczących się i pomaga im w zdobywaniu wiedzy. Pani również mimo, iż posiada Pani męża i dzieci może kontynuować w dalszym ciągu przerwaną kiedyś naukę. Na terenie Łodzi istnieje przy ul. Piromowicza 6 Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna, która prowadzi naukę drogą korespondencyjną. Dokładnych informacji może Pani zasięgnąć w sekretariacie szkoły.

JANINA PALIWODA. — W sprawie kursów pielęgniarskich proszę się zwrócić do Polskiego Czerwonego Krzyża, Łódź, ulica Piotrkowska 236, pokój 9.

L. R. TUSZYŃ. — Wojewódzka Stacja Przetaczania i Konserwacji Krwi mieści się w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 26.

SOBEK JERZY — STUDENT: — Wartość gatunkowa zeszytów nie zależy od znaków jakie się znajdują na ich okładkach. Nie wątpimy, że i inne zeszyty, nie posiadające wymienionego przez Pana symbolu, spełnią swe zadanie.

STRAPIONA B. S. — Jeśli pragniecie państwo wziąć na wychowanie dziecko, proszę się zwrócić do Centralnej Poradni Ochrony Matki i Zdrowia Dziecka, Łódź, ul. Montuszkii 5, pokój 25.



PONIEDZIAŁEK, 18 CZERWCA

13.30 Aud. szkolna dla klasy III-IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Pieśni i utwory instrumentalne. 14.30 Aud. szkolna dla klasy V-VII. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PKC dla chorych. 16.05 Kwadrans muzyki fortepianowej. 16.20 Program lokalny. 17.15 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich. 17.40 Pieśni rosyjskie i radzieckie w wyk. Chóru PR. 18.00 „Gorki w oczach poetów radzieckich” — aud. poetycka. 18.15 Program lokalny. 19.00 Polskie utwory fortepianowe. 19.20 Muzyka symfoniczna. 20.30 „Hiszpania walcząca” — aud. poetycko-muzyczna. 21.00 Koncert rozrywkowy w wyk. chóru i orkiestry LRPR pd. Al. Tarskiego. 21.45 „Jeden z królów republiki” — odc. 1 satyry antyamerykańskiej M. Gorkiego. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 J. Brahms — Sonata Es-dur op. 120 na klawier i fortepian. 23.10 Koncert muzyki polskiej w wyk. Chóru i Orkiestry PR.

Zachęci młodzież do lepszej pracy

Konkurs usprawnień i racjonalizacji w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego

Z inicjatywy ZMP zorganizowany został konkurs usprawnień i racjonalizacji w przemyśle bawełnianym.

Celem tego konkursu jest zainteresowanie jak największej ilości młodzieży zatrudnionej w łódzkich zakładach przemysłu bawełnianego ruchem racjonalizatorskim i skierowania jej do zastosowania usprawnień i pomysłów, które podniosłyby wydajność pracy i oszczędność surowca.

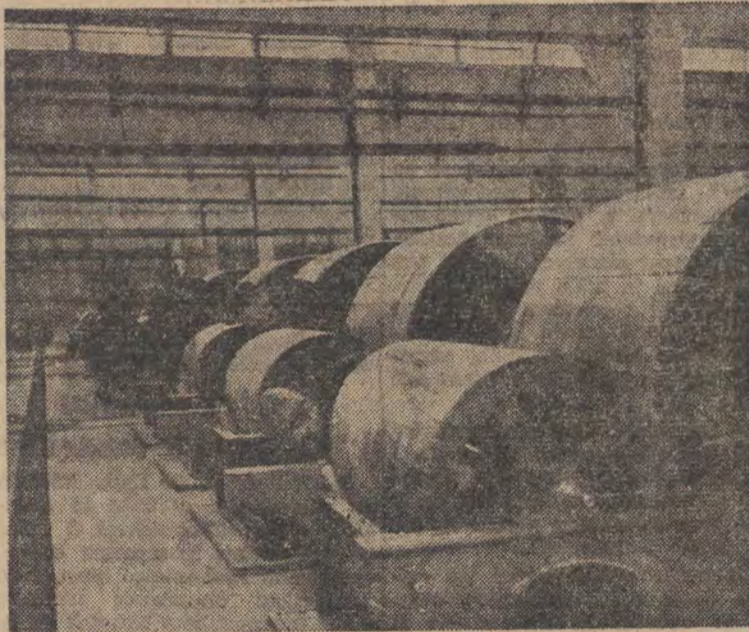
W tym celu powołano w zakładach pracy sesje komisji konkursowych oraz Ogólnolódzką Komisję przy ZŁ ZMP.

Przez okres trzech miesięcy młodzi robotnicy i robotnice będą mogli składać swoje projekty usprawnień i wynalazków do sekcji konkursowych. Po trzech miesiącach najlepsze pomysły będą wyróżnione i nagrodzone, poza normalnymi premiami za usprawnienia, dyplomami i nagrodami książkowymi. Poza tym przewidziane są nagrody dla zakładów pracy, z których młodzież najliczniej weźmie udział w Konkursie.

Za najlepsze projekty racjonalizatorskie uważane będą te, które mogą znaleźć szerokie zastosowanie

w usprawnieniu procesu produkcji i przyniosą znaczne oszczędności surowca.

W Piotrkowie powstaje kombinat bawełniany



Na zdjęciu: Częściowe montowanie zgrzeblarki produkcji radzieckiej. Montaż tych maszyn przeprowadza się po raz pierwszy w Polsce systemem taśmowym. (CAF fot. Zygm. Wdowiński).

Codzienna nowelka „Expressu”

Śmierć Jun Fa-Fu

R. Fraerman

Woda w rzece, która płynęła przed domem Jun-Fa-Fu była żółta. I żółta też była dolina, przez którą przepływała rzeka. Dlatego nazywano ją Doliną Żółtej Ziemi.

Jun-Fa-Fu był człowiekiem prostym, a jednak swoimi spracowanymi rękami umiał on zrobić wiele różnych rzeczy: wyciąć piękny grzebień, wykuć z miedzi puchar nie gorszy niż te, które sprzedają w pobliskim mieście U-Tan.

Najchętniej jednak pracował na roli, siejąc pszenicę i ryż, a jeśli zabrakło mu ziemi na brzegu, budował na wodzie tratwę i zasypywał ją gliną, którą pracownicy przynosili w koszu.

Również i dom jego wykopany był w glinie. Ale Jun-Fa-Fu był zadowolony z tego mieszkanka, gdzie latem panował chłodek, zimą zaś było względnie ciepło.

Aż zdarzyło się, że do jego rodzinnego kraju Szan-ci wtargnęli Japończycy.

Zaczęły się złe czasy. Spalono znajdujące się nad rzeką wsie, zginał ojciec i dwaj synowie Jun-Fa-Fu.

Wówczas Jun-Fa-Fu, wzięszy ze sobą staroświecką strzelbę, poszedł w góry i przystał do partyzantów.

Wnet potem imię jego stało się głośne w górach. Swoi wymawiali je z miłością, wrogowie z nienawiścią. Jun-Fa-Fu został zwiadowcą i znając dobrze swój rodzinny kraj, dawał się wrogowi mocno we znaki.

Każdy dzień przynosił Japończykom klęski. Mnożyły się katastrofy kolejowe. Ginęły pomniejszych oddziały, tak że nie przyjaciel musiał wycofać się na drugi brzeg rzeki. Ale i tu działał Jun-Fa-Fu.

Wreszcie wyznaczono na jego głowę nagrodę. Nikt z tutejszych nie chciał się na nią połakomić, aż wreszcie do japońskiego majora Tasimara przyszedł sasiad Jun-Fa-Fu, młynarz Coi-Nam-Gui.

— Słyszałem — rzekł młynarz kłaniając się — że tej nocy ma Jun-Fa-Fu przepłynąć rzekę tuż obok mojej zagrody. Wprawdzie nie wiem o nim nic więcej, ale uważam, że należy mi się za to nagroda!

— Powiedziałeś niewiele! Za to nie mogę dać ci nagrody! Przecież Jun-Fa-Fu już wiele razy przepływał rzekę. Pływa on jak węgorz i tak się umie wykrywać, że dotychczas nie zdołaliśmy go pochwycić. Jeżeli jednak chcesz, żebym dał ci nagrodę, powiedz mi, co najwięcej lubił robić Jun-Fa-Fu, kiedy mieszkał w swoim domu, tuż obok twojego młyna.

— Lubiał bardzo pracować na swojej roli — rzekł usłużnie młynarz. Bardzo też lubił dzieci i chętnie bawił się z nimi. Nieraz brał na plecy mojego synka, chociaż nigdy nie byłem zadowolony, kiedy ten nędzarz baraszkował z moim jedynakiem.

— Hm — zastanowił się major — Przywiodł mi tu swojego synka.

— Na co potrzebujesz mojego syna? — spytał trochę wystraszony Coi-Nam-Gui, ale major uśmiechnął się tylko i spojrzał na niego w taki sposób, że młynarz ukłonił się jeszcze niżej i wyszedł.

Jun-Fa-Fu siedział zaczajony w trzcinie, spoglądając na przeciwny brzeg, zajęty przez Japończyków. Był zadowolony, bo nie dostrzegł ani jednego żołnierza w białych getrach. Podczas kiedy wiatr łagodnie szeleścił w trzcinach, on czekał, aż mgła spadnie na wodę, ażeby wtedy przepłynąć bezszelestnie na drugą stronę rzeki.

Nagle usłyszał jakiś daleki plusk. Rozchyliwszy rzeczne sitowce zobaczył, że środkiem rzeki płynie rybaczka łódź. Siedziała w niej jakaś kobieta, która w jednej ręce trzymała wiosło, a drugą tuliła do siebie dziecko.

Łódź kręciła się i zanurzała coraz głębiej. Widocznie za dużo wody wlało się do środka. Kobieta przytuliła do siebie coraz mocniej dziecko, dziecko zaś płakało głośno.

— Czy to nie jest synek młynarza Coi-Nam-Gui? — pomyślał Jun-Fa-Fu, a że w tej samej chwili kobieta z dzieckiem wpała do wody, idąc za odruchem swojego szlachetnego serca, rzucił się w ich stronę, dopadł do czółna i porwał dziecko. Chciał ratować również i kobietę, ale w tej chwili poczuł straszliwe uderzenie miecza...

Rozległy się dwa głośne okrzyki: dziecka, które po raz drugi wpadło do wody i młynarza, który widział z brzegu śmierć swojego syna.

— A zatem ta kobieta która trzymała w ręce małego synka młynarza, była przebrany Japończykiem!... Schwytali mnie jak ptaka w sidło! — pomyślał Jun-Fa-Fu i stracił przytomność.

Przyprowadzono go potem do majora Tasimara.

— Czy to on? — zapytał major młynarza.

— Tak, to on! — rzekł młynarz, a lzy płynęły mu po twarzy, bo oplakiwał swojego syna!

— A zatem dostaniesz nagrodę — rzekł major i uśmiechnął się...

Jeszcze przed wieczorem Jun-Fa-Fu został zastrzelony pod ścianą swojego domu, zrana zaś żołnierze rzucili jego zwłoki do rzeki.

Fale uniosły wolno trupa w dół, ale zato szybciej od fal pobiegła wiadomość o śmierci dzielnego partyzanta.

Rybacy z wioski San-Dzoi wyłowili ciało bohatera i zanieśli w góry do partyzantów, do których zgłaszały się coraz to większe zastępy ludzi z nad rzeki.

Tam też, w górach obok cichej świątyni, wśród kwitnących brzoskwiń i wisien, pochowano dzielnego Jun-Fa-Fu, a na grobie jego wyrzyto napis: „Niech nikt nie wymawia obojętnie imienia tego bohatera”.

(Tłum. C)

Przygody Włodka i Wacka



WICEK: — W związku z „Dniami morza” proponuję zawody wioślarskie! Trasa do końca stawu i z powrotem!
SOBEK: — Możemy spróbować!

SZABERSKI: — Oni już są daleko...
SOBEK: — Zaraz ich dognamy tylko solidnie odbiję... O tak: raz!...
SZABERSKI: — Ojej! Wypadłem!...

SOBEK: — Też pan wybrał porę do kąpieli! Tu każdej sekundy szkoda!
SZABERSKI: — Panie złoty! Na później wymówki! Teraz ratuj!...

WACEK: — Co, nie możecie ruszyć z miejsca? A my już wracamy!
WICEK: — Widzicie panowie, że do wszystkiego potrzebna jest wprawa!

Naszym zdaniem

Górą Boogie-woogie!

Taniec jest miłą rozrywką. Nawet tak poważni ludzie jak lekarze, też czasem lubią potańczyć. Nie byłoby więc konfliktu między Spółdzielnią Pracy Lekarzy Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 3 a salą tańca Cyrulskiego, mieszczącą się w tym samym budynku, gdyby...

To „gdyby” jest dość dużej wagi. Spółdzielnia Lekarska gnieździ się w kilku ciasnych pokojach. Warunki pracy są niezwykle ciężkie, a pacjentów mnóstwo. W ciągu maja na przykład przebadano tam 4091 ludzi. Prócz tego robi się zabiegi, badania laboratoryjne, prześwietlenia roentgenologiczne.

Tymczasem w bezpośrednim sąsiedztwie gabinetów lekarskich znajduje się ogromna sala tańca, która stoi pusta i niewykorzystana całymi dniami. Dopiero o godz. 20-ej wieczorem schodzi się grupa adeptów boogie-woogie, rozbrzmiewają dźwięki orkiestry i zaczyna się piąsy. Nawiasem mówiąc o tej godzinie pracuje jeszcze laboratorium lekarskie, a dźwięki dochodzące przez cienką ściankę, pracy nie ułatwiają.

Nie o to jednak chodzi. Najważniejsze jest, że Spółdzielnia otrzymała po długich i ciężkich staraniach przydział na tę salę tańca, aby wreszcie móc powiększyć swe ciasne pomieszczenia lekarskie. Sala tańca Cyrulskiego miała otrzymać lokal zastępczy.

Od tej pory upłynęło już sporo czasu. Właściciel sali tańca oglądał już niejedną lokal, ale żaden nie przypadł mu do gustu. Grymasi jak... kapryśna tancerka.

A chorzy dalej oczekują na wizytę u lekarza cisnąc się w wąskim korytarzyku. Najwyższy czas, by skończyć z przewlekającymi się grymasami. (bas)

Żeby nie było kłopotów

komitety domowe muszą lepiej pracować

Od czego zależy sprawne zaopatrzenie w węgiel

Obywatelka Janina Kurzawa z Łodzi napisała list do redakcji. Że martwi się o węgiel na zimę. Nie ma w komórce ani kawałka. Pracuje. Nie może chodzić do punktów opałowców. I co ma zrobić.

Nie potrzebujecie się martwić, droga obywatelko. Czytałyście zapewne, że wprowadziliśmy w Łodzi nowy system sprzedaży węgla. System ten oparty jest w zasadzie na uchwale obowiązującej w całym kraju, uwzględnia jednak specyficzne terenyowe właściwości naszego miasta.

Nad tym, żebyście dostała węgiel, czuwa już nasz komitet domowy. Komitety te zbierają zapotrzebowania z całego domu i oddają je do komitetów blokowych, które z kolei

Śmietanka kawowa w barach mlecznych

Jak informują nas Miejskie Zakłady Mleczarskie od poniedziałku wprowadzona będzie do konsumcji w barach mlecznych śmietanka kawowa. Cena jednego litra tej śmietanki wynosi 6 zł 90 gr.

Oprócz tego śmietanka kawowa sprzedawana będzie w niektórych sklepach spożywczych po cenie 5 zł 50 gr za 1 litr. (r)

Przykładem może być szkoła Nr 22

Dobre wyniki w nauce

zależne są od ścisłej współpracy nauczycieli i rodziców

Niewiele dni dzieli nas jeszcze od końca roku szkolnego. Młodzież wyjedzie na wakacje. Jedni w lepszych humorach, inni, którzy na świadectwach będą mieli wypisany wyrok:

Budynek już jest! Sklepy problemowe i centralna kuchnia będą później

Jest marzeniem każdej kobiety pracującej, aby można było skrócić czas przygotowania posiłków, przede wszystkim obiadu. Trudno bowiem zdążyć, gdy zajęcia zawodowe nie pozwalają na wykonanie gospodarskich czynności, składających się na jeden pożywny posiłek.

Ten „ideał” osiągnąć można przez rozbudowanie sieci sklepów problemowych, w których ceny na tzw. półfabrykaty nie byłyby zbyt wysokie.

Sklepy takie powstaną w Łodzi i to w niedalekiej już przyszłości. MHD otrzymał budynek przy ul. Li powej i rozpoczyna już obecnie przygotowania do stworzenia tam zakładu przetwórczego.

Taka centralna kuchnia zaopatrywać będzie kilkanaście sklepów, rozsiąanych po wszystkich dzielnicach Łodzi. Terminem otwarcia zakładu i sklepów jest — według obietnic MHD — koniec trzeciego kwartału bieżącego roku.

„na drugi rok w tej samej klasie” — w gorszych. Odsetek tych zmartwionych będzie niewątpliwie w tym roku dużo mniejszy, niż w poprzednim, poprawiły się wyniki nauczania, ale daleko nam jeszcze do doskonałości.

Pisaliśmy niedawno o szkole podstawowej nr 22. Dzięki współpracy nauczycieli, rodziców i młodzieży, może się ona poszczycić pięknymi wynikami i być wzorem dla wielu innych szkół. Na przykład dla szkoły nr 19.

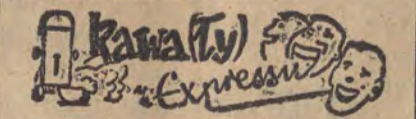
W szkole tej, na półroczu, 20 procent uczniów miało oceny niedostateczne, w szkole nr 22 — tylko 8,6 procent. Różnica, jak widać poważna. Wprawdzie przed końcem roku liczba uczniów z ocenami niedostatecznymi zmniejszyła się o 6 procent, ale to jest zjawisko powszechne we wszystkich szkołach i nie można tego uważać za jakiś specjalny sukces szkoły nr 19.

Czemu więc należy przypisać tak duże różnice w wynikach nauczania między dwoma z pozoru jednakowymi mi szkołami. Czy w szkole nr 22 są lepiej kwalifikowani nauczyciele, albo młodzież jest zdolniejsza?

Jasne, że nie tu trzeba szukać przyczyn. Leżą one w czym innym. Prawie cała młodzież szkoły nr 19 należy do Związku Harcerstwa Polskiego. Bierze aktywny udział w wielu imprezach, ma własne zespoły artystyczne, opiekuje się i pomaga w pracach miejskiej wypożyczalni książek dla młodzieży, słowem robi bardzo dużo.

Ale przy tym wszystkim opiekunka ZHP z ramienia rady pedagogicznej, ob. Irena Jasińska, zdaje się za pominać o najważniejszym. Przecież głównym zadaniem szkoły jest nauczanie i to jak najlepsze nauczanie. Opiekując się harcerstwem ob. Jasińska powinna zainteresowania młodzieży i jej wysiłki skierować przede wszystkim na naukę.

Przykładem może służyć szkoła nr 22, gdzie młodzież podzielona na zespoły walczy o każdy stopień i poma ga swoim słabszym kolegom, a nawet przymusza do pracy leniuchów. Młodsi koledzy mają tam nieraz



Nauczyciel wyjaśnia dzieciom w szkole jaki pożytek mamy ze zwierząt.

— Weźmy na przykład świnię... — powiada nauczyciel. — Z nog mam galarete, z głowy salcesony, z sierści szczotki, poza tym szynki itd. Powiedz, Jasiu, jaki jeszcze pożytek mamy ze świni? — Jej nazwa służy nam jako obelżywy wyraz... *

Do owocarni wpada jak bomba jakaś pani i wola z oburzeniem.

— To skandal, proszę pani! Przed chwilą zważyłam jabłka, które tu przed kwadransem kupił mój synek i okazało się że brakuje pół kilograma... *

— Moja waga jest w porządku — odpowiada właściciel owocarni. — Lepiej niech pani zważy swego synka... *

większy wpływ na słabego lub niezbyt pilnego ucznia, niż jego rodzice.

Również komitet rodzicielski za mało interesuje się sprawami nauczania. Zebrania komitetu odbywają się za rzadko, raz na miesiąc albo na dwa. Rodzice niezbyt często przychodzą w czasie lekcji, by sprawdzić kto się opuszcza w nauce, lub spóźnia na lekcję. Taki luźny kontakt rodziców ze szkołą nie pozwala na natychmiastową interwencję, gdy któryś z uczniów zaczyna się za niedbować w nauce. A po miesiącu lub dwóch, gdy zainteresują się tym rodzice na zebraniu, braki, które przy natychmiastowej interwencji dałyby się z miejsca zlikwidować, sta ją się już poważne i trudne do wyrownania.

W całym Komitecie rodzicielskim aktywnie pracuje tylko kilka osób, jak ob. ob. Kepa, Nowicka, Madejowa, Zapalowski, Kulesza. A to jest za mało. Postępy dzieci i wyniki ich nauki powinny być głęboką troską wszystkich rodziców.

Mało energii wykażal personel nauczycielski i kierownik szkoły, ob. Szwalm, który w ciągu całego roku nie potrafił bardziej zainteresować rodziców swoją pracą, aby w ten sposób uzyskać pomoc w walce o lepsze wyniki nauczania. Wspólny cel wymaga wspólnej pracy, a przecież rodzicom niemniej zależy niż nauczycielom, by dzieci uczyły się dobrze i jak najwięcej ze szkoły wyniosły.

Szkola nr 19 też może być wzorowa. Zależy to tylko od tego, jakie wnioski wyciągnie się z dotychczasowych błędów. (1)



WODNE SPRAWY

Nareszcie nadeszło lato. Dowodzą tego nie tylko upalne dni, ale i listy naszych czytelników, w których ostatnio coraz częściej czytamy, o... wodzie i studniach.

„Jak wędrowiec spragniony kropli wody, przemierzający przestrzenie dzikiej pustyni, pada wreszcie przy napotkanym źródle z pragnienia — piszą mieszkańcy domów przy ul. Matejki 10a, 10c i 10d — tak my biegamy w poszukiwaniu wody po wszystkich posesjach, aby wreszcie zacerpnąć jej ze studni cementarnej oddalonej o 15 minut drogi. Tak jest, ponieważ naprawa naszej studni utknęła na martwym punkcie”.

Podobnie piszą lokatorzy domów przy ul. Drewnowskiej 9 i 11.

„Zgłosiliśmy się do firmy „Motor” ta jednak odmówiła naprawy studni, gdyż Zarząd Nieruchomości zalega jeszcze z uregulowaniem za roboty przeprowadzone w roku 1949”.

„Postanowiliśmy naprawić studnię we własnym zakresie — piszą znów przedsi biorcy mieszkańcy posesji przy ul. Finansowej 82. Jedyną pomocą, o którą prosiliśmy, miała być opieka jakiegoś fachowca nad całością robót. Niestety skończyło się na obietnicach”.

Lokatorzy z ul. Orlej 9 również mają kłopot z wodą. Mimo bowiem kilkakrotnych interwencji, studnia jest nadal nieczynna. W odpowiedzi na monity mieszkańców ukazało się tylko na bramie do mu następujące ogłoszenie:

„Prosi się lokatorów o zapłacenie czynszu za maj br., gdyż w przeciwnym wypadku Zarząd Nieruchomości nie będzie reperował studni”. Pod spodem widniała pieczęć komitetu domowego. — Uwazamy — piszą lokatorzy, — że na niektórych opornych płatników jest inne lekarstwo, studnię zaś należałoby zreperować”.

My też tak uważamy. Poza tym zaś sądzimy, że wzrastający z każdym dniem upał, przypołni odpowiednim czynnikom o tych „wodnych sprawach”.

Bizuterię, zegarki, meble Tysiące wartościowych przedmiotów możesz wygrać na Loterii Fantowej PML

Ukazały się już w sprzedaży losy nowowprowadzonej, niezwykle atrakcyjnej, ogólnokrajowej i Loterii Fantowej Polskiego Monopoli Loteryjnego.

I Loteria Fantowa jest pierwszą tego rodzaju imprezą. Daje nabywcom losów szanse wygrania ogromnej ilości przedmiotów codziennego użytku, m. in. pięknej biżuterii oraz artystycznych wyrobów ze złota i srebra wartości 2 milionów zł.

Wśród ogromnej ilości fantów znajduje się:

biżuteria złota, zegarki — złote i niklowe, damskie i męskie, wyroby srebrne — komplety stołowe, tace, talerze, kosze, przybory toaletowe, serwisy do herbaty, papierośnice itp. komplety mebli, futra, maszyny — do szycia i do pisania, aparaty fotograficzne itp., wielolampowe odbiorniki radiowe, instrumenty muzyczne, sprzęt sportowy, tekstylia, wyroby ze skóry, książki w kompletach — według dowolnego wyboru wygrywających.

Ponadto można wygrać patefony, zegary, pióra wieczne, narzuty na tapczany, porcelanę stołową, krysz-

tały, perfumy i kosmetyki oraz różnorodne paczki tekstylne itp.

Pełna lista fantów zawiera ponad 117.000 przedmiotów. Ciągnięcie I Loterii Fantowej odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 września br. Przeprowadzi je publiczne Urzędowe Komisja Ciągnięć przy współudziale delegatów Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Zepsute pióra wieczne uszkodzone lalki naprawi MHD

MHD uruchomił nie istniejący dotychczas w Łodzi punkt usługowy naprawy piór wiecznych, parasoli i lalek. Punkt ten jest już zorganizowany, czeka się tylko na lokal. Prawdopodobnie otwarcie nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Prócz tego za parę dni powstanie usługowy punkt kosmetyczny MHD przy ul. Narutowicza 6. Punkt ten zajmować się będzie kosmetyką lekarską. (z)

Na marginesie ogólnopolskiej narady

Przemysł dziewiarski

w obliczu

nowych zadań

Produkcja zakładów ma dwukrotnie wzrosnąć w ciągu najbliższych osiemnastu miesięcy

Barwny i odświeżony wykład przybrały Zakłady im. Ofiar 10 września 1907 r. w Łodzi, gdzie odbywa się w dniach 16 i 17 b.m. ogólnopolska narada przemysłu dziewiarskiego, połączona z wystawą propagandy współzawodnictwa pracy.

Przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, Centralnego Zarządu, Partii, Związków Zawodowych oraz załóg fabrycznych podsumowują dotychczasowe osiągnięcia tej gałęzi produkcji i omawiają sposoby realizacji zadań, wytyczonych w ramach Planu 6-letniego na najbliższy okres.

Postronny obserwator, który przed wejściem na salę obrad obejrzał stoiska wystawy i zapoznał się z imponującymi wynikami współzawodnictwa pracy w poszczególnych zakładach, może być nieco zaskoczony. Na naradzie bowiem mniej się mówi o sukcesach, a za to wiele miejsca poświęca się błędom, niedociągnięciom i bolączkom.

Ale tak właśnie być powinno. Nie ma w tym żadnej sprzeczności. Zwycięstwa produkcyjne, odniesione dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu, dzięki ofiarnej pracy takich przedowników, jak Janina Janicka i Irena Kalista z zakładów im. Rychlińskiego czy Tomasz Marszałek i Mirosław Józwiak z zakładów im. Emilii Plater, nie mogą przysłaniać innych faktów — mniej pomyślnych, lecz zasługujących tym bardziej na uwagę.

Dziwiarstwo stoi wobec trudnych i odpowiedzialnych zadań. Potrzeby rynku w zakresie artykułów wytwarzanych przez ten

przemysł rosną niezwykle szybko. Układane poprzednio plany produkcji stają się niewystarczające, zarówno pod względem ilości jak i asortymentu oraz jakości. Trzeba te plany podwyższać, bo tak każe życie.

Niestety jednak wyniki z pięciu miesięcy bieżącego roku nie są zadowalające. Plan państwowy zakłady wykonały co prawda z nadwyżką, ale podniesiony w stosunku do państwowego planu operatywny został wykonany tylko w 98,6 procent.

O czym to świadczy? Przede wszystkim o nieprzygotowaniu zakładów do nowych, zwiększonych zadań operatywnych. A trzeba sobie zdać sprawę, że zadania te będą stale wzrastać. Zdolność produkcyjna przemysłu dziewiarskiego ma ulec w ciągu najbliższych 18 miesięcy podwojeniu.

Aby temu podolać, załogi fabryk dziewiarskich muszą wyczerpać wszystkie siły w celu usprawnienia organizacji pracy, polepszenia i unowocześnienia parku maszynowego, zastosowania właściwej technologii produkcji, a co za tym idzie — osiągnięcia ogólnego wzrostu wydajności pracy ludzi i maszyn.

Trzeba jednocześnie pamiętać, że zamierzone podwojenie zdolności produkcyjnej przemysłu dziewiarskiego ma nastąpić przy zwiększeniu stanu zatrudnienia zaledwie o 35 procent.

Sposoby, jakimi dziwiarstwo winno dążyć do tych celów są liczne i skomplikowane. Trudno byłoby omówić je wyczerpująco w ramach skromnego artykułu.

Wystarczy, jeśli wymienimy tylko takie potężne środki podniesienia wydajności pracy, jak mechanizacja czynności wykonywanych ręcznie, przeróbka przestarzałych maszyn, wprowadzenie systemów pracy potokowej — ciągłej, szkolenie robotników metodą Kowalowa i ściśle przestrzeganie trybów technologicznych.

W parze ze wzrostem produkcji musi iść stała poprawa jakości wyrobów, przy jednoczesnym ich polatanieniu, a więc przy obniżce kosztów własnych.

Zakłady dziewiarskie mają wie-

le jeszcze do zrobienia na odcinku oszczędności surowca. Wiadomo na przykład, że w większości krajalni powstają nadmierne ilości odpadków na skutek nieodpowiedniego rozkładania elementów przed krojeniem i używania sztuk materiałów o źle dobranych szerokościach.

W zakresie poprawy jakości wyrobów dziewiarskich wylania się potrzeba zwiększenia troski o właściwy dobór kolorów i deseni.

Niewątpliwie korzystny wpływ na tę jakość wywrze pocieszenie numeracji stosowanej przędzy i oparcie się na wysokogatunkowym surowcu czesankowym.

Przemysł dziewiarski stoi przed wielką bitwą, którą musi wygrać. Jego aktyw gospodarczy musi zmobilizować wszystkie dostępne środki i rezerwy, aby zwycięsko wywiązywać się z zadań nakreślonych na obecnym etapie Planu 6-letniego. (si)

Z matematyki — bardzo dobrze...

Rozpoczęły się egzaminy

na wyższych uczelniach i w szkołach średnich



Nawet w okresie egzaminów studenci wyższych uczelni znajdują wolne chwile na lekturę i rozrywkę.

Na wyższych uczelniach i w szkołach średnich wszystkich typów odbywają się obecnie egzaminy. Wykazują one, że podjęta w roku bież. przez władze szkolnictwa wyższego i średniego oraz ZMP walka o podniesienie poziomu i wyników studiów dała dobre rezultaty.

Znacznie lepsze wyniki niż w roku ub. osiągają przy egzaminach dojrzałości maturzyści średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych.

M. in. jak już podawaliśmy zdali egzaminy maturalne wszyscy uczniowie szkoły TPD Nr. 1 w Ło-

dzi. W szkole tej młodzież przez cały rok intensywnie pracowała w tzw. „kolach zespołowego kształcenia” pod troskliwą opieką grona pedagogicznego.

Egzaminy dojrzałości odbywają się również w szkołach średnich dla pracujących. W Łodzi do egzaminów w szkołach tego typu przystąpiło około 600 osób.

W dniu 15 bm. rozpoczęły się w technikum zawodowym wprowadzone po raz pierwszy w Polsce egzaminy promocyjne z klas I-ych do klas II-gich tych szkół.

SCENA i ekran

„Wiosna w Sakenie”

Kinematografia gruzińska wzbogaciła się o jedną bardzo piękną i wartoczną pozycję. Oto według znanej powieści G. Gulii „Wiosna w Sakenie” nakręcono film pod tym samym tytułem.

Akcja rozgrywa się w zagubionej, do słownie, za siedmioma kaukaskimi grzbiętami gór i przełęczami wiosce Saken. Za czasów carskich nikt nie interesował się tym osiedlem. Żyło ono wlaśnym, prymitywnym życiem.

Revolucja Październikowa zmieniła wszystko, również i w Sakenie. Saken przestał być samotną wyspą. Stał się częścią wielkiego Związku Radzieckiego. Zaopiekowano się mieszkańcami zagubionej w niebotycznych górach wioski. I oni również zaczęli teraz korzystać ze wszystkich dobrodziejstw nowego ustroju i żyć jego problemami.

Trzeba było przede wszystkim wziąć się do racjonalnej uprawy ziemi. Wsi ujawnia się młody entuzjasta pracy, agronom Kesou. Wraz z nim wtargnął w zapadłe góry powiew „nowego”. Roszczy się walka ze skostniałym tradycjonalizmem, walka o podniesienie wydajności pracy, podniesienie urodzajności roślin uprawnych przez stosowanie metod Miczurina. Młody agronom nie jest sam, korzysta z poparcia organizacji partyjnej i pomocy instytutu naukowego, z którym pozostaje w stałym kontakcie.

Polazło się, że wznosząca się obok wsi skała zawiera superfosfaty. Młody agronom zainteresował się tą skałą. Dzięki jego inicjatywie zainteresował się nią Instytut Naukowy i rząd i oto mieszkańcy wsi znajdują na miejscu przebogate złoża nawozów sztucznych.

Racjonalna uprawa ziemi, zastosowanie nowych zdobyczy naukowych i trud kolchoźników sprawia, że po roku pola Sakeny dają stokratny plon.

„Wiosna w Sakenie” opiewa nie tylko piękno pracy. Przez cały ciąg filmu przeświadcza się romantyczny wątek. Kesou walczy nie tylko o podniesienie wydajności pól swojej rodzinnej wsi, ale zdobywa jednocześnie serce dzielnej gruzińskiej dziewczyny Kamy.

Piękne plenery, urok zielonych dolin, kolosalnych gran, poezja kwitnących wiosną sadów sakenińskich stwarza prawdziwą ozdobę tego filmu, wykonanego przez Wytwórnię Filmów Fabularnych w Tbilisi.

Szkoda tylko, że afisz, reklamujący ten piękny film ani swoim stylem, ani poziomem artystycznym nie przypomina niczym uroczej „Wiosny w Sakenie” gorzej — zniechęca widzów do obejrzenia filmu. Toteż plakat będący chyba wielkim nieporozumieniem — trzeba jak najszybciej usunąć z gablotek kinowych.

M.

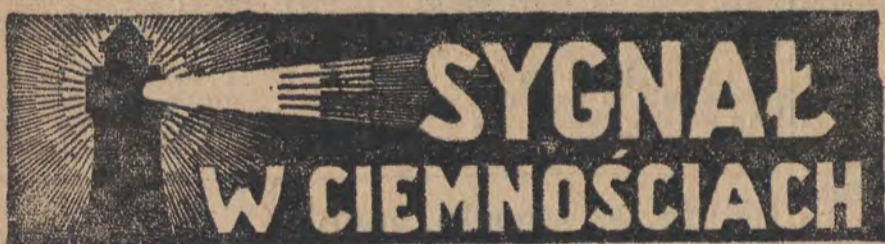
W odpowiedzi

na listy Czytelników

DOSZ POWINNA ZAPŁACIĆ

Ministerstwo Oświaty donosi w odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie zalegania w wypłacie Czytelnikowi ob. Giedrojcowski za wykłady języka rosyjskiego, że wypłatę powinna dokonać Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi. Wykłady odbywały się przy Państwowym Kursie Pedagogicznym i kurs został powołany i zorganizowany przez DOSZ.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



354)

Jej propozycja była bardzo rozumna. Zgodziłem się.

Nie wspominałem pani dotychczas, że Nina była finansowo niezależna ode mnie. Że mogła sobie pozwolić na wiele rzeczy, nie zwracając się o pomoc do mnie. Teraz postanowiła wyjechać na trzy miesiące do Francji.

Było to z końcem czerwca. Odprowadziłem Ninę na dworzec. Pożegnaliśmy się bardzo serdecznie.

— Wiesz — powiedziała w ostatniej chwili Nina, — a może robię głupstwo wyjeżdżając? I po co właściwie ta próba? Przecież w głębi duszy czuję, że jednak cię kocham, chociaż tak bardzo różni się charakterami.

Listy, jakie potem pisała zza granicy, były bardzo serdeczne. Szczególnie ten ostatni, jaki otrzymałem w końcu sierpnia.

Nina pisała mi, że bardzo za mną tęskni. Zastanawiając się teraz nad wieloma sprawami zrozumiałam, że to ona ponosi winę, iż nie wszystko ułożyło się między nami tak, jak to sobie kiedyś wyobrażałam. Zapewniała mnie, że wiele czyta, że stara się pogłębić.

List jej wzruszył mnie trochę, chociaż nie bardzo wierzyłem, że Nina rzeczywiście potrafi się zmienić.

Miała wrócić w drugiej połowie września... a tymczasem z początkiem tego miesiąca wybuchła wojna i w ten sposób zostaliśmy od siebie zupełnie odcięci...

...Siedząc przy fortepianie mężczyzna uderzył palcami w klawisze, mechanicznie, od niechocenia. Parę urwanych, niktłych akordów i Krzysztof Gorayski zaczyna znowu.

— Teraz wie już pani kim była Nina, której pocztówka zaplatała się między kartki albumu. Opowiedziałam pani wszystko bardzo szczerze, za szczerze nawet. Tak, żeby nie było między nami żadnych tajemnic.

Anna potrząsnęła w zamyśleniu głową.

— Nie powiedział mi pan jeszcze rzeczy najważniejszych.

Spojrzał na nią z uwagą.

— Co według pani jest „najważniejsze”?

— Czy kocha pan jeszcze Ninę?

Znów machinalnie uderzył o klawisze.

— Po wieździe żony odczułem naj-

pierw jak gdyby pewną ulgę. Jednakże wnet potem ogarnęło mnie uczucie pustki. Zrozumiałem, że tęsknię za Niną, że jest mi jej brak. Potem przeszło tyle, tyle złych chwil. Pani wie sama: wybuch wojny, ucieczka ze Śląska, tułaczka i wszystkie emocje, związane z moją obecną działalnością. Bo nie tailem przed panią, że biorę bardzo czynny udział w organizacji podziemnej. Wszystko to sprawiło, że nie miałem czasu na to, ażeby zbyt dużo zastanawiać się nad sercowymi sprawami. Postać Ninę zbladła, zatarła się w moich wspomnieniach. Niemniej, pochłonięty swoją działalnością, nie zwracałem uwagi na inne kobiety... Aż dopiero teraz...

Spojrzał na nią wymownie.

— Aż dopiero teraz... — powtórzył głosem ciepłym i głębokim.

Opuściła oczy. Zrozumiała do czego zmierza. Pragnęła, żeby mówił dalej, a równocześnie bała się, że to, co powie, będzie za bardzo obowiązujące: a ona była w takim nastroju, że wolałaby raczej spotkać dobrego przyjaciela, aniżeli mężczyznę, który się w niej zakochał.

Ale nie zawsze dzieje się tak, jak sobie tego życzymy. Ona chciała, żeby wszystko skończyło się delikatnym niedopowiedzeniem, Gorayski jednak postanowił, skoro już zaczął, przeprowadzić rozmowę tę aż do końca.

— Anno — wziął ją znowu za rękę. — mówiłem już pani, że tam w lesie, na granicy, kiedy zdawało mi się, że to już koniec ze mną. Pomyślałem o pani! Nie o-

Ninie, ale właśnie o pani! A to znaczy: jest mi pani bliższa niż Nina. I teraz wiem: unikałem tanich przygód z kobietami, a jednak najpiękniejszą przygodą przysłała do mnie sama. Przygoda, która jest czymś więcej, niż to, co zazwyczaj określamy tym mianem. Przygoda, która ma zielono - niebieskie oczy i jasne włosy... takie, jak pani, Anno... Największą przygodą mojego życia, która się nazywa miłość.

Odruchowo odsunęła się od niego.

— Mówi mi pan takie rzeczy, a przecież sam przed chwilą przyznał się pan, że nie jest wolny. Ze gdzieś daleko, myśli ktoś o nim. Może nawet tęskni i niepokoi się...

Przytrzymał ją za rękę.

— Czy dzieli nas tylko to? Czy Nina stanęła tylko między panią a mną?

Anna milczy. Bo i co właściwie odpowiedzieć mu w tej chwili?

Zrozumiał intuicyjnie, co się z nią dzieje, bo dokończył bardzo miękko.

— Sposób, w jaki poznaliśmy się był bardzo osobliwy. Osobiście nie wierzę w przeznaczenie, ale czy nie przyszło pani do głowy, że skoro już przypadek złączył nas — dwoje życiowych rozbitków — po winniśmy pójść dalej razem?

Przerwała mu szybko.

— Po co? Po to, żeby przeżył pan jeszcze jedno rozczarowanie?

— Dlaczego z góry już stawia pani w ten sposób sprawę?

(D. c. n.)

NA EKRANIE

Kłopoty z tabliczką

— No, uskładałem sobie w PEO pieniądze i mogę kupić moto-rower. — oznajmiłem z radością żonie.

Motorower kupiliśmy. Jest w doskonałym stanie. Motor „gra” bez zarzutu, guma nowa. Jednym słowem — cacko...

Skończyło się jeżdżenie przepelnionym konstantynowskim tramwajem do pracy. Tylko jeszcze zarejestrować mego „żelaznego rumaka”. Gdy mu przykręcę tabliczkę z numerem, będzie jeszcze ładniejszy...

W Prezydium RN w Konstantynowie otrzymałem ówiaratkę papieru, która stwierdzała, że dokonałem obowiązku rejestracji. Rubryka, w którą wpisuje się numer wydanej tabliczki, przekreślono.

— Jak to? Tabliczki z numerem nie otrzymam? — zapytałem.

— Od zeszłego roku nie przysyłają nam tabliczek. Składaliśmy zapotrzebowania nawet do Warszawy. Nie nie pomaga — informuje urzędnik.

Wczoraj przyjechaliśmy z żoną do Łodzi. Na rogu Piotrkowskiej i Stalina zatrzymał nas milicjant.

— Jazda na niezarejestrowanych pojazdach jest niedozwolona — powiada.

Wytłumaczyłem i uwierzył, że w Konstantynowie nie wydają tabliczek i legitymacji, tylko takie papierki...

Teraz jednak nie jeżdżę już na swym motorowerze. Wstyd mi ludzi, pewnie myśla, że nie chcę go zarejestrować.

Zastanawiam się tylko, czy zamiast tabliczki z numerem, której nie mogę otrzymać, nie przyczepić do błotnika zastępczego zaświadczenia wydanego mi przez MRN w Konstantynowie... (u)

Capstrzyk Ligi Morskiej rozpoczął Dni Morza

Wczoraj wieczorem Piotrkowską przeciągnął capstrzyk Ligi Morskiej, inaugurujący „Dni Morza” w Łodzi.

Pochód otwierała orkiestra wojskowa. Następnie szła grupa młodych chłopców w białych marynarskich ubraniach, z modelami statków w rękach. Dalej maszerowały oddziały członków ZMP, młodzieży szkolnej, kolejarzy, wojska. Pochód zamykał oddział straży pożarnej z pochodniami. (u)

Ukrócić wybryki wandalii! Dbajmy o ławki w parkach, a będziemy mieli gdzie odpocząć po pracy

— Chcemy ławek! Prosimy o ławki w parkach i na ulicach! — wołają łodzianie. Długo trzeba przecież chodzić, nim znajdzie się gdzieś ławka, na której można usiąść. Część

Wino gronowe nadejdzie wkrótce do Łodzi

Wino jest napojem dość popularnym. Najwięcej naturalnie mamy win owocowych, bo klimat Polski nie pozwala na hodowlę winogron poza Zieloną Górą. W sprzedaży znajdują się jednak także wina gronowe.

W przysłym tygodniu Łódź otrzyma właśnie nowy transport wina gronowego, w ilości około 12 tys. butelek. Wino to otrzymają wszystkie sklepy MHD. (z)

Ważne dla studentów wyjeżdżających na wczasy

W komitetach uczelnianych wszystkich wyższych uczelni łódzkich znajdują się listy studentów, zakwalifikowanych na wczasy wypoczynkowe oraz obozy sportowe i społeczno-wypoczynkowe.

Wszyscy wyjeżdżający studenci winni do dnia 20 bm. odebrać skierowania z Zakładu Osiedli Akademickich przy ul. Zamenhofska 13.

W dniu 18 bm. w lokalu stołówki akademickiej przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się zebrania informacyjna dla wyjeżdżających na wczasy. O godzinie 16 dla wyjeżdżających na obozy wypoczynkowe, o 17 — na wczasy lecznicze, o 18 — do domów wypoczynkowych i na obozy sportowe. Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność na zebraniach bezwzględnie obowiązkowa. (u)

„Drewniane” historie

Kto jest winien że meble są złe i nieładne

CHPD sprzedaje łóżka, do których nie ma siatek

Trzeba jak najszybciej usunąć

- ☐ braki gatunkowe surowca
- ☐ wady w dystrybucji

— Mam łóżko, a nie mam na czym spać.

Maria Lewandowska jest zrozpaczona. Kupiła w sklepie CHPD komplet mebli sypialnych, którym brak giupstwa (!) — nie ma siatki na materace. Zeby chociaż parę poprzecznych desek, byłoby na czym położyć materac i pościel. Niestety, nie ma nic.

Kupić oddzielnie siatki nie można, a o deski również trudno, jeżeli się nie ma zlecenia na ich kupno. Co robić? Spać w łóżku, ale na podłodze!

Wojewódzka dyrekcja CHPD wie o tych kłopotach konsumentów. Tłumaczy się, że jako dystrybutor dostarcza wszelkich starań, ale łóżka robią przecież zakłady meblarskie, nie oni. CHPD jest zdania, iż spełniła swą rolę, powiadamiapac Centralny Zarząd o zaobserwowanych brakach.

A zakłady produkcyjne? Na terenie Łodzi mamy dwa takie zakłady. Przy ul. Dowborczyków 9/11 wyrabiają właśnie łóżka. Robią zaplanowaną ilość według podanych modeli — z listwą na siatkę. Chociaż siatek nie ma.

— Czy nie możecie wobec tego kłaść po parę poprzecznych desek do wnętrza każdego łóżka?

— Niestety, nie możemy nie zmieniać bez dyspozycji Centralnego Zarządu.

A Centralny Zarząd milczy. Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście tak trudno zarządzić doraznie kłopotom z łózkami, zmieniając nieco ich model. Jeżeli przemysł kluczowy ma trudności z statkami — może drobna wytwórczość powinna tu pomóc. Wyjście musi się znaleźć.

W łódzkich zakładach meblarskich nr 4 przy ul. Zgierskiej 69/71 nie wyrabia się łóżek. Produkuje się biblioteki, szafy, stoły i tapczany. Wia-

śnie meble pojedyncze, poszukiwane na rynku.

— Siatki do łóżek i sprężyny do tapczanów robi się chyba z jednego materiału?

— No, właściwie tak.
— A skąd macie sprężyny?
— Staramy się. Nasz zaopatrzeniowiec nie śpi.

Ci więc potrafili dać sobie radę. Najwięcej w roku bieżącym produkuje się w tych zakładach pojedynczych okrągłych stołów.

— Dlaczego oddajecie do CHPD stoły z niewklejonymi nogami. Co ma poczekać klient, który kupuje stół w częściach.

— Nie, tamte stoły nie są nasze. My wklejamy nogi i dlatego mamy tak duże zapotrzebowanie na nasze meble. Stoły bez nóg przychodzą z innych fabryk, na przykład ze Słupska. Podobno dla ułatwienia transportu.

CHPD potwierdza, że rzeczywiście transport stołów jest dużo racjonalniejszy, jeżeli odbywa się w ten sposób, że oddzielnie pakuje się blaty, oddzielnie nogi. Ale CHPD nie posiada warunków, aby przyjęte stoły doprowadzić do porządku. Tłuma cza się brakiem pomieszczeń na magazyny. I na tym koniec.

Każdy kupujący meble w sklepach CHPD, MHD czy PDT bada uważnie powierzchnię fornieru, solidność konstrukcji, sprawdza szczególności wykonania przedmiotów.

— Człowiek pracy chce meble solidne i trwałe. Takich mebli jak komplety popularne projektu inż. Plucińskiego nikt nie kupi, choć są niedrogo — tak mówili wszyscy sprzedawcy sklepów meblowych na odbyty przed kilkoma dniami wojewódzkiej naradzie roboczej CHPD.

To były rzeczywiste, istotne odgłosy opinii konsumentów. Wspomniany komplet popularny nie „poszedł” mówiąc językiem handlowym, bo był źle, niestarannie wykończony z brzydkiego surowca i nieodpowiedni do mieszkań o powierzchni większej ze względu na swe mikroskopijne rozmiary.

Na temat surowca i wykończenia mówią niejedno pracownicy zakładów meblarskich nr 4.

— Wykończenie mogłoby być lepsze, gdyby surowiec, to znaczy płyty przychodzące z Piotrkowa czy Pisu, były dobre. Przysyłają płyty świeże, wprost spod prasy, a my musimy je od razu brać do produkcji. Albo niech dają drzewo sezonowane, albo niech lepiej suszą w prasach. Wyjście z sytuacji byłoby nawet wtedy, gdyby nas obficie zaopatrywano i sami moglibyśmy trochę przesuszyć leżący zapas.

A zaopatrzenie zależy chyba od starań Centralnego Zarządu. Przydałoby się też na pewno, aby raz chociaż załoga zakładu produkującego płyty drzewne wzięła udział w naradzie roboczej fabryki mebli. Na rady takiej nigdy dotąd nie było, a należałoby ją zwołać. Jedni dowiedzieliby się o trudnościach drugich, wspólnie doszliby na pewno do po-

zytywnych wniosków i w efekcie nie byłoby szaf z wyginającymi się drzwiami i stołów, na których wyrastają góry i doliny.

I jeszcze jedna sprawa. Wiadomo, że każda produkcja przechodzi przez ręce brakarza. Jeżeli brakarz zakwalifikuje niedomykającą się szafę do pierwszej klasy, sklep musi taki mebel przyjąć. Brakarz jest zawsze dwóch: jeden z zakładu produkcyjnego, drugi z CHPD. Czyż oni nie ponoszą więc także winy za to, że nieodpowiednie meble dostają się do sprzedaży? Na pewno. Tylko, że jeśli zapytamy tu o zdanie fabryki i CHPD, jedni zwalają winę na drugich.

Wnioski z tego są jasne. Na drodze przeobrażenia drzewa w mebel czai się jeszcze wiele braków, za które odpowiedzialny jest Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego. A braki te można przecież usunąć. Trzeba tylko dotrzeć do zakładów, zbadać warunki w jakich meble się produkuje i wyciągnąć z tego właściwą naukę. Bo nie przypuszczamy przecież, że Centralny Zarząd wie o brakach w zaopatrzeniu, spowodowanych jedynie i wyłącznie złą pracą niektórych zakładów i nie robi, aby im przeciwdziałać.

Nie bez winy jest i Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, która jako dystrybutor mebli nie jest jeszcze dość ściśle powiązana z zakładami wytwórczymi. CHPD nie może zapominać, że najlepszą drogą do osiągnięcia wysokiej jakości mebli, do zaspokojenia potrzeb i wymagań konsumenta jest wnikliwa analiza rynku oraz natychmiastowe przekazywanie wszelkich uwag do zakładów produkcyjnych. CHPD musi też położyć większy niż dotąd nacisk na usprawnienia organizacyjne i techniczne.

Jeżeli bowiem wszystko zostanie nadal po staremu, meble w naszych sklepach drzewnych wciąż będą nieładne i niedobre. (B. D.)

Pięknie jest na Mazurach



Piękno jezior mazurskich ściąga co roku liczne rzesze wczasowiczów i miłośników sportu wodnego.

Po radiu i elektryczności telefony idą na wieś

Coraz więcej aparatów instaluje się w okręgach wiejskich

Świat „zabity deskami” — mówiło się dawniej o małych miasteczkach i wsiach. Po latach zacofania, dziś dopiero ożywają i zaczynają się rozwijać setki miejscowości, które nie znały światła elektrycznego, dla których nie istniało radio czy telefon.

sieci telefonicznej przyczyni się do usprawnienia pracy, ułatwi placówkom wiejskim komunikowanie się z władzami i instytucjami w mieście. (b)

Jednym z najbardziej pod tym względem zacofanych województw było województwo łódzkie. Na tym więc terenie szczególnie szeroko prowadzi się akcję elektryfikacji i telefonizacji. Telefony otrzymują w pierwszym rzędzie gromady, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, gminy nie spółdzielnie Sch, szkoły, tartaki i młyny. W następnej kolejności sieć telefonów będzie powiększona.

Chrońcie swe dzieci przed zachorowaniem na biegunkę

Przy pierwszych objawach zgłoście je do poradni

Dotychczas zainstalowano telefonów w 623 gromadach województwa. W planie na najbliższe lata przewidziane jest jeszcze 1.600 aparatów dla mieszkańców wsi. Równocześnie przeprowadza się automatyzację istniejących central telefonicznych w miastach powiatowych. Aparaty telefoniczne „na korbkę” zostają wycofane z użycia.

W związku ze zbliżającym się latem zwiększa się wśród niemowląt ilość zachorowań na biegunkę.

Jak co roku, tak i obecnie, Ministerstwo Zdrowia rozpoczęło energiczną akcję zwalczania biegunki i zapobiegania tej niebezpiecznej chorobie dziecięcej. Nie wystarczy jednak by lekarze i pielęgniarki walczyli z biegunką. Sprawa ta powinna zainteresować wszystkie matki. Zakłady pracy i stacje opieki nad matką i dzieckiem rozprowadzają broszury i ulotki, mówiące o zwalczaniu i zapobieganiu bieguncie.

W początkach bm. uruchomiono w Łodzi dwie poradnie przeciwbiegunkowe. Jedną z nich mieści się przy ul. Moniuszki 5. Jest ona czynna od 16-ej do 21-ej. Druga poradnia przy ambulatorium w szpitalu dziecięcym ul. Armii Czerwonej 15 czynna jest od 15 do 21.

Po zauważeniu pierwszych objawów choroby u dziecka, trzeba je niezwłocznie przewieźć do poradni. Gdy dziecko zachoruje w godzinach porannych, należy je zgłosić w którymś z punktów opieki nad matką i dzieckiem. Jeżeli lecenie biegunki rozpocznie się wcześniej, choroba jest mniej groźna; zaniedbanie natomiast może spowodować śmierć.

Budynek szkolny w blokach ZOR-u już wykończony

W planach rozbudowy Łodzi poważną pozycję stanowią budynki dla szkół. Pierwsze gmachy są już w trakcie budowy i wykańczania. Wykończono już na przykład budynek szkolny w blokach ZOR-u. A w Osiedlu M. Mireckiego powstaje ogromny gmach szkolny, który oddany będzie do użytku w roku przyszłym.

Równocześnie buduje się domy dla przedszkoli. W tym roku jeszcze wykończone będzie przedszkole przy ul. Zawiszy, a przy ul. Grażyńskiej na Chojnach otwiera się pierwsze w Łodzi tygodniowe przedszkole TPD.

Przed zlotem w Berlinie



III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie w dniach 5 — 19 sierpnia będzie wielką manifestacją postępowej młodzieży na rzecz pokoju — manifestacją jedności i braterstwa młodzieży całego świata.

Wśród uczestników Zlotu nie zabraknie też sportowców polskich. Wezmą oni udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

Delegacja polska na Zlot w Berlinie będzie liczyła ok. 2.500 osób. Wśród nich znajdzie się również wielu czołowych sportowców polskich, którzy w XI Akademickich Mistrzostwach Świata startować będą w 9 konkurencjach: w pływaniu, wioślarstwie, koszykówce, siatkówce, boksie, kolarstwie, piłce nożnej, gimnastyce i lekkiej atletyce. Razem sportowa ekipa polska będzie liczyła 164 zawodników i zawodniczek.

Drużyny polskie zostaną starannie przygotowane do Mistrzostw na specjalnych obozach, które odbędą się w Akademii WF na Bielanach w lipcu br. Jedynie wioślarze ze względu na warunki treningowe zgrupowani zostaną na osobnym obozie w Giżycku lub Kruszwicy.

Wszystkie imprezy sportowe w czerwcu i lipcu odbywać się będą pod hasłami Zlotu. Zawodom tym nadany zostanie szczególnie uroczysty charakter. Ponadto w dn. 22 i 29 lipca br. w całym kraju odbędą się masowe imprezy pod hasłem: „Młodzież pod przewodnictwem ZMP zdobywa odznakę SPO”. Będzie to tydzień otwartych boisk, stadionów i pływalni, podczas którego wszyscy a przede wszystkim młodzież, dla uczczenia Zlotu berlińskiego będzie zdobywała normy na odznakę SPO. Specjalne komisje SPO będą wszystkim uczestnikom tych zawodów wydawały zaświadczenia o uzyskaniu norm SPO.

Przygotowania do Zlotu w Berlinie i do Akademickich Mistrzostw Świata zmobilizuje sportowców polskich w całym kraju do dalszego zdobywania odznak SPO, do budowy nowych boisk, porządkowania obiektów sportowych, do bicia rekordów krajowych oraz do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

W ten sposób ruch sportowy w Polsce Ludowej zostanie jak najściślej powiązany ze szczytnymi hasłami Zlotu Młodych Bojowników o pokój w Berlinie. Akcja przygotowawcza przyczyni się również do dalszej mobilizacji sportowców do walki o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Z różnych krajów...

Co słycać w Europie?

Doskonały wynik Nienasziewa w rzucie młotem

— LONDYN: W III rundzie rozgrywek o Puchar Davisa w rozgrywanym w Saorborough spotkaniu międzypaństwowym Szwecja — Anglia, po pierwszym dniu prowadzą Szwedzi 2:0.

Bergelin (Szwecja) pokonał Faish'a

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 15.

Im. Stefana Jaracza — „ZWYKŁY CZŁOWIEK” — godz. 19.

Powszechny — „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” — godz. 19.15.

Żydowski — „200.000” — g. 19.30.

Mały — „NA PLAN” — godz. 19.30.

Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.

Pinokio — „GULIWER W KRAJIE LILIPUTÓW” — godz. 17.

Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY” — godz. 15 i 17.

Cyrk Państwowy nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedzielę 2 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.30.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m st. zmiennym w składzie: Nogorska, Pospiszilowa, Maagova z wynikiem 4:09,4.

„Trampkarz” musi grać wszędzie...



NAPIERW TECHNIKA

Dopiero później przyjdzie czas na szkolenie taktyczne

„Przedszkole piłkarskie” Włókniarza wyjeżdża na obóz do Spawy

Niesłychane, żeby w dzień powszedni, kiedy nie ma żadnych zawodów, panował na stadionie Włókniarza taki ruch, taki gwar! Dziesiątki chłopców na boisku, setki poza nim. Kilkanaście piłek „kursuje” od nogi do nogi, z główki na główkę. A kilkadziesiąt par oczu tych „nieszczęśliwców”, którzy w ćwiczeniach nie mogą brać udziału, zachłannie pożera to wszystko, co się na murawie dzieje.

„Przedszkole piłkarskie” Włókniarza pracuje! Rozwija się coraz lepiej, rokuje coraz większe nadzieje. Cieszy to jego założyciela — mgr Radwańskiego, cieszy niezmiernie tych wszystkich, którym sprawa podniesienia poziomu piłkarstwa łódzkiego leży na sercu.

— Jak panu idzie praca z „trampkarzami”?

— Układa się coraz lepiej — mówi z rozpromienioną twarzą mgr Radwański. — Proszę sobie wyobrazić, w ciągu kwietnia i maja zgłosiło się



Borucz i Bek — pierwsi

Rozegrany w Krakowie półtoragodziny, amerykański wyścig kolarski z 6-ma finiszami przyniósł pewne i zdecydowane zwycięstwo parze łódzkiego Włókniarza: Bek — Borucz, która zdobyła 26 pkt.

Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęła para Leskiewicz — Sałyga (Gwardia — Łódź) — 22 pkt., 3) Pietraszewski — Gabrych (Włókniarz — Łódź) — 21 pkt.

Tempo wyścigu mimo upału — bardzo dobre. W ciągu 90-ciu minut czołówka przejechała ponad 60 km., uzyskując przeciętną szybkość ponad 40 km. godz. Startowało ogółem 10 par.

Kadra i junacy „wyostrzą” oko przed zawodami centralnymi

Po zakończeniu IV wojewódzkiego mistrzostw strzeleckich SP, Komenda Woj. SP postanowiła zorganizować specjalny obóz kondycyjny w Dąbrówce k. Zgierza przed zbliżającymi się zawodami centralnymi. Będzie on trwał od 18 — 21 maj.

Na obóz ten wybrano najlepszych strzelców kadry, którzy będą reprezentowali barwy województwa. Znajdą się wśród nich również junacy i junacy. Ogółem powołano na obóz 20 osób.

blisko tysiąc kandydatów. Ośmiuset poddał się egzaminowi sprawnościowemu i wybraliśmy tylko osiemdziesięciu. Z tej „paczki” pięćdziesięciu wyjedzie wkrótce na specjalny obóz szkoleniowy do Spawy. Będą to roczniki 1937-9. Pierwszy turnus wyjedzie już 1 a drugi 21 lipca.

— Co za zadanie będzie mieć ten obóz?

— Nie tylko sprawnościowe, ale i wychowawcze. Będzie on miał charakter obozu pionierskiego: chłopcy zamieszkają w namiotach przy stadionie, będą brali udział w pracach społecznych. Chodzi przecież o to aby młody piłkarz był nie tylko sprawny fizycznie, ale i zdrowy moralnie.

— A jak pan sobie wyobraża pracę sportową na tym obozie?

— „Trampkarze” będą przerabiać dosłownie wszystko, co jest potrzebne każdemu piłkarzowi. Przede wszystkim ćwiczenia techniczne. Na pierwszy plan będzie się w nich wybijał element zręcznościowy. Dalej ćwiczenia wyrabiające odwagę, aby w przyszłości każdy z nich umiał odważnie, ale prawidłowo, walczyć z przeciwnikiem i prawidłowo w niego „wchodzić”.

Z techniki muszą „mieć w jednym palcu” najtrudniejsze nawet ćwiczenia, tak, aby w ciągu 2 do 3 lat opanować je bez reszty. Wtedy najwartościowsi z nich mogą wstąpić do kadry, gdzie będą szkoleni pod względem taktycznym. To właśnie odbiło od dotychczasowych metod w szkoleniu, bo u nas popelniano zwykle rażący błąd, ucząc 16-letniego chłopca dopiero podstawowych rzeczy, jak np. stopingu itd.

Na naszym obozie położymy szczególny nacisk na zwody ciałem, a mamy ich bardzo dużo. Będą to oczywiście zwody obustronne — i lewą i prawą nogą. Zawodnik, który opanował zwody w prawo, osiągnie jeszcze większe korzyści, gdy ten sam zwód w prawo wykona na lewej pozycji.

— A ćwiczenia wyrabiające elastyczność ciała?

— Ma się rozumieć, będą obowiązkowe. Każdy „trampkarz” musi wyrobić w sobie gibkość ciała posuniętą do najdalszych, możliwych dla piłkarza granic. To są rzeczy, które m. in. podziwiamy u Węgrów: przecież każdy z nich podchodzi do piłki niesłuchanie miękko, lekko, jak gdyby od niechcenia — właśnie dzięki wspaniałej gibkości.

— Ale grać też im chyba pozwolić?

— Oczywiście, jednakże pod innym kątem będziemy te gry prowadzić. Chodzi mianowicie o to, by „trampkarz” przeszedł wszystkie pozycje — od bramkarza aż do kierownika napadu, bo każda z nich da mu coś, co się w przyszłości przyda. Jako bramkarz nabędzie zręczności, skoczności,

jako obrońca — bojowości, twardości i siły wykupu, jako pomocnik i łącznik — umiejętności krycia i przechodzenia z ofensywy do defensywy, jako skrzydłowy — szybkości i umiejętności gry na obu flankach i wreszcie jako kierownik napadu... Na tym stanowisku może grać dobrze tylko ten zawodnik, który przeszedł wszystkie pozycje.

— Przy tym wszystkim nie pan jeszcze nie wspomniał o taktyce...

— Bo to jest specjalny dział szkolenia. Na obozie naszym szkolenie taktyczne będzie polegało jedynie na wyrobieniu w „trampkarzach” poczucia zespołowości. Nic więcej. Zadnych sztucznych elementów taktycznych, gdyż to zabiloby w chłopcach indywidualizm. A o właściwej taktyce pomyślimy w późniejszych latach... Wybacz pan, już muszę pędzić do chłopców, żeby polecić zmianę ćwiczeń...

— Proszę bardzo. Życzymy panu i „trampkarzom” z całego serca jak największych sukcesów w pracy!... (kl)

Nowy rekord Polski na „piątku” padł w Warszawie



Na trzecim „piątku lekkoatletycznym” warszawskiego „Ognia”, na którym startowało przeszło 150 zawodników i zawodniczek, zanotowano

nowy rekord Polski głuchoniemych oraz kilka dobrych wyników.

Rekord Polski głuchoniemych ustanowił Borkowski w biegu na 1.500 m wynikiem 4:17,2, a zawodnik CWKS Kryszczowiak uzyskał na tym dystansie 4:13,2. Lipski przebiegł 400 m. w 50,6 sek., a junior Chmielewski pchnął kulą 13,96 m.

Wyjaśniają...

W związku z notatką pt. „Za dwa tygodnie” z dn. 27. 5. br. Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze i Rada Okręgowa ZS Włókniarz wyjaśniają, że „wykonanie planów stadionu sportowego Włókniarza w okresie od 19. 1. — 23. 5. 51, trwało tak długo z powodu braku szczegółowej lokalizacji i linii regulacyjnych, że prace powyższe nie były objęte zobowiązaniami 1-Majowymi”, że „wyznaczony termin ostatecznego wykonania planów na dzień 24 maja br. został dotrzymany, a plany doreczone 23 maja br.” oraz że „rachunek za wykonanie planów złożony został dopiero 8 czerwca br.”

Spółdzielnia Pracy im. Władysława Hibnera, Drukarnia Tkanin, Farbiarnia, Wykończalnia, Draparnia dzianin, Łódź, ul. Urzędnicza Nr 36 podaje do ogólnej wiadomości, iż sto sownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 14 do 16 przez przewodniczącego lub jego zastępcę.

Jeśli w poniedziałek, przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 460

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego poszukuje Gminna Spółdzielnia w Tuszynie. Oferty zgłaszając do Zarządu Spółdzielni, Tuszyna, ul. Rzewskiego nr 3, tel. 40. 427

Robotników gospodarczych przyjmie do transportu wewnętrznego Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych Drukarnia w Łodzi, ul. PKWN nr 18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Kadr. 444

Robotników gospodarczych i transportowych, tokarzy, ślusarzy zatrudnia natchmiast Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Piotrkowska 219. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 456

Inżyniera lub technika budowlanego na kierownicze stanowisko do Działu Inwestycji, pracowników na kierownicze stanowiska w różnych działach i maszynistkę poszukuje Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr CHPS Łódź, ul. Czackiego 16. 446

Wykwalifikowanych księgowych, sekretarkę do Działu Ogólnego, robotników transportowych i gospodarczych, przykrecaczy, śrubowników zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. A. Ludowej w Łodzi, Pabianicka 184/186. Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym. 448

Głównego księgowego poszukuje Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Dźwigar” w Miastku, woj. Koszalin. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej, dot. budownictwa, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste względnie na piśmie przyjmuje Zarząd Spółdzielni w Miastku. 452

Śrubowników, przykrecaczy, tkaczy (ki), uczniów (ce) na tkalnie, zgrzeblarki i prządki na odpadkową przędzalnię, robotników gospodarczych i transportowych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. A. Ludowej w Łodzi, Pabianicka 184/186. Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym. 448

Głównego księgowego poszukuje Spółdzielnia Pracy Budowlanej „Dźwigar” w Miastku, woj. Koszalin. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej, dot. budownictwa, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste względnie na piśmie przyjmuje Zarząd Spółdzielni w Miastku. 452

2 maszynistki, 1 archiwistę (kę), 1 intendenta, robotników gospodarczych zatrudnia od zaraz Zakłady Wytwarzające Transformatorów Łódź, ul. Kopernika 56/58. Zgłaszając się osobicie w Biurze Personalnym. Warunki do omówienia. 455

Księgowego bilansistę zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Pończosznego im. plk. Wacława Jurczaka Łódź, ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 457

Ekonomistów do Działu Planowania, inżynierów, mechaników budowlanych i techników-mechaników budowlanych, elektryków zatrudni natchmiast na miejscu i na wyjazd Centralny Zarząd Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 203-205. Zgłoszenia osobiste, przyjmuje Dział Personalny. 458

2 szpularki-trajberki i 2 tkaczy (ki) potrzebni od zaraz na szerokie krośna angielskie. Wiadomość: Wólczańska 53, tel. 188-84. 3299

Starszych księgowych, księgowych, poszukuje Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Zgłoszenia przyjmują: Dział Personalny, Al. Kosciuszki Nr 101 469

Wykwalifikowane szwaczki poszukuje Spółdzielnia „Przodownica”, Łódź, Narutowicza 57. 467

Zaangażujemy do prac przy kopaniu i suszeniu torfu każdą ilość robotników. Praca sezonowa. Wynagrodzenie akordowe bardzo dobre. Chętni na wyjazd winni się zgłaszać do Centrali Rolniczej w Szczecinie, ul. Dworcowa 2 (100 metrów od dworca). 468

10 samodzielnych konstruktorów ewentualnie młodszych konstruktorów zaangażuje natchmiast Centralne Biuro Techniczne TOR Łódź, ul. Nowotki 73. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od godz. 7 do 15. 462

Kupimy maszyny szewskie FLASZKOWO - RYMARSKIE, PÓLRYMARSKIE lub KACZKOWE oraz ZIG-ZAG firmy „ADLER” lub „SINGER” Sp-nia „Przyszłość Robotnicza” ul. Piotrkowska 105, tel. 116-01. 461

Ogłoszenia drobne

DYPLOMOWANY ZŁOM srebrny, wykrawiec meksi, damcofone monety kusi, specjalność brylujace. Piotrkowska czesy. Łódź, Piotr-Nr 120 sklep. 3220 kowska 220. 2976

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145 56. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział Listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oswiatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114 75. — Wydawca: „EXPRESS ILLUSTRZANY”. — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski.